

KS. EDMUND PRZEKOP

NOWY PROJEKT KANONÓW „DE DIVINA EUCCHARISTIA” DLA KATOLICKICH KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH

Zespołowi konsultorów *Coetus de sacramentis* zlecono zadanie znowelizowania prawa o sakramentach świętych dla wschodniej części Kościoła katolickiego. Dział prawa o sakramentach był gotów do promulgacji już w r. 1958, czego jednak nie uczyniono ze względu na zapowiedź zwołania Soboru Watykańskiego II. Słusznie bowiem zakładano, iż Sobór wniesie sporo nowych elementów także do wschodniej dyscypliny unickiej. I rzeczywiście, mimo, że Vaticanum II nie zajął się wprost dyscypliną sakramentów, poświęcił jej jednak sporo miejsca w swoich uchwałach, szczególnie w dekrecie *O Katolickich Kościołach Wschodnich* (*Ecclesiarum Orientalium*), ogłoszonym na zakończenie III sesji soborowej (21 X 1964)¹. Zasadniczym zadaniem ożywiającym prace naszego zespołu była troska o wypracowanie prawa o charakterze zdecydowanie wschodnim. Zauważono bowiem, że w schemacie prawa sakramentalnego z 1958 r., także w części *divina eucharistia* i *custodia et cultus divinae eucharistiae*², obecność elementów typowo łacińskich była zbyt duża. Wzięto również pod uwagę zasadę pomocniczości w Kościele i w rezultacie zdecydowano, by w nowym kodeksie wschodnim została ujęta w kanony jedynie dyscyplina wspólna wszystkim Kościołom bez wyjątku. Tym samym konsultorzy odesłali zagadnienia porządku liturgicznego na

¹ AAS, 57: 1965 ss. 76—89.

² „Nuntia” 4: 1977 ss. 55—71.

teren wschodniego prawa partykularnego, sami zaś zajęli się tylko normami prawnymi i to rangi najogólniejszej.

Po takich założeniach wstępnych, komisja zajęła się nowelizacją kanonów z 1958 r. (tzw. *testi iniziali*), zbierając się w tym celu dwukrotnie w r. 1975 i 1976. W rezultacie ułożono 20 kanonów, które w nowym schemacie z 1980 r. występują pod numerami 33—52³. Tak poważne zmniejszenie liczby kanonów w stosunku do schematu z 1958 r., gdzie było ich aż 74, spowodowane zostało przyjęciem wyżej wymienionych założeń. Dodajmy jeszcze tylko, że kanony, których treść tutaj prezentujemy, jak zresztą cały projekt prawa o sakramentach, nie stanowią jeszcze norm finalnych, wciąż są poddawane publicznej konsultacji; jednym słowem, są to normy jeszcze prowizoryczne i mogą ulegać wszelkim uzasadnionym zmianom bądź poprawkom.

*
* *

W schemacie prawa sakramentalnego z 1958 r. tytuł *De divino eucharystia* był podzielony na dwa rozdziały, z których pierwszy traktował *De sacrificio divinae liturgiae*, drugi zaś *De divinae eucharistiae sacramento*⁴. Oba te rozdziały uzupełniał trzeci *De custodia et cultu divinae eucharistiae*⁵. W nowym schemacie wszystkie trzy rozdziały zostały umieszczone pod jednym tytułem wspólnym *De divina eucharistia*, ponieważ — jak utrzymują konsultorzy — Boska eucharystia jest jednocześnie ofiarą i sakramentem. Słowo wyjaśnienia należy się jeszcze na temat terminologii. Przede wszystkim sam tytuł tej sekcji został przejęty ze schematu 1958 r., gdzie łaciński termin *sanctissima* zastąpiono wyrażeniem *divina*. Podobnie uczyniono z innymi terminami zastępując łacińskie wyrazy *missa* względnie *sacrosanctum missae sacrificium* przez *divina liturgia* lub *sacrificium divinae liturgiae*.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach na temat układu i przyjętej terminologii, chcemy poczynić kilka uwag i refleksji na temat samych kanonów prawa, które w niedalekiej już przyszłości będą wiązać wschodnie Kościoły katolickie, wszędzie tam, gdziekolwiek rozwijają one dziś swą działalność, nawet na terenach łacińskich.

*
* *

³ Pełny tytuł schematu brzmi: *Schema canonum de cultu divino et praesertim de sacramentis*. Roma 1980.

⁴ „Nuntia” 4: 1977 ss. 55—64; 65—69.

⁵ Tamże, ss. 69—71.

Kan. 1 (w schemacie pod nr 33) podkreśla, że eucharystia jako ofiara całego Kościoła jest głównym źródłem łaski Bożej, przez którą dokonuje się uświęcenie człowieka. Dzięki niej Chrystus Pan jest zawsze w swoim Kościele, a Kościół żyje i wzrasta. Ofiara eucharystyczna jest uwiecznioną Ofiarą Krzyża oraz pamiątką Męki i Zmartwychwstania Pańskiego. Jest ona też znakiem i przyczyną jedności ludu Bożego⁶.

Kan. 2 (= kan. 34) w swym paragrafie pierwszym stwierdza, że Boską liturgię mogą sprawować jedynie sami biskupi i prezbiterzy. Diakoni zaś poprzez swą posługę przy ołtarzu — głosi paragraf drugi — *in celebratione Divinae Liturgiae arctius partem habent*. Po długiej dyskusji wśród konsultorów dołączono do kanonu paragraf trzeci, dotyczący pozostałych wiernych, którzy w sakramentach chrztu i bierzmowania stali się nosicielami powszechnego kapłaństwa. Kanon nie wyjaśnia jednakże w sposób wyraźny, jaka różnica zachodzi między świeckimi a duchownymi niższymi święceni, które w większości Kościołów wschodnich zostały zatrzymane; ogranicza się tylko do stwierdzenia, że ci ostatni (*clerici*) mają specjalny udział w Boskiej ofierze (*in primis ministeria, si quae receperint, exercent*).

Kan. 3 (= kan. 35) przewiduje tradycyjną koncelebrę, typową dla chrześcijańskiego Wschodu. Uczestniczący w niej biskup automatycznie staje się jej głównym celebransem. Wschodni kanon podtrzymujący koncelebrę, nie uszczupla w niczym prawa kapłanów do prywatnego celebrowania Boskiej liturgii (*salvo iure uniuscuiusque sacerdotis Divinam Liturgiam singillatim litandi*), byleby tylko nie czynili tego w takim czasie, gdy w tym samym czasie odprawiana jest koncelebra.

Kan. 4 (= kan. 36) zajmuje się koncelebrą kapłanów przynależących do różnych obrządków, czyli tak zwaną koncelebrą międzyobrządkową. Jest to bez wątpienia nawiązanie do starożytnej praktyki, kiedy to różnorodne obrządki nie tylko nawzajem siebie respektowały, lecz występowały obok siebie we wspólnej koncelebracji. Taka interrytualna koncelebra może być odprawiana tylko za pozwoleniem miejscowego hierarchy i pod warunkiem, że wszyscy współkoncelebrujący posługą się tą samą anaforą (w sensie właściwym anafora jest wielką modlitwą eucharystyczną Kościołów wschodnich obejmująca modlitwy odmawiane przez celebransa, od modlitwy dziękczynnej do Modlitwy Pańskiej⁷). W tym wypadku chodzi oczywiście o anaforę tego, który danej koncelebrze przewodniczy (*ritus primi celebrantis nempe*). Nie wydało się natomiast gru-

⁶ Konsultorzy zdali sobie sprawę z trudności wyrażenia w jednym tylko kanonie tego, że Boska Eucharystia należy do wielkich Tajemnic Wiary, że jest ona szczytem i źródłem kultu Kościoła oraz całego życia chrześcijańskiego.

⁷ Anafora (wyraz pochodzenia greckiego) odpowiada więc tzw. „kanonowi” łacińskiej mszy św.

pie konsultorskiej czymś stosownym zakazywać specjalnym kanonem koncelebrowania Boskiej liturgii wraz z kapłanami niekatolickimi. Taki bowiem zakaz jest oczywisty dla katolickiego Wschodu dopóty, dopóki nie zaistnieje pełna wspólnota pomiędzy Kościołami Wschodu i Zachodu, a której szczególnym znakiem jest wspólna celebrowanie przy ołtarzu Pańskim. Zakaz ten wynika również niedwuznacznie z treści kanonów 4 i 5 schematu *De sacramentis*, w których prawodawca określiła granice współudziałowi w czynnościach świętych, głównie z Odłączonymi Braćmi Wschodu⁸.

Kan. 5 (= kan. 37). Każdy kapłan — stanowi paragraf pierwszy — winien być dopuszczony do odprawiania liturgii, nawet rektorowi kościoła nieznanemu, jeśli tylko posiada on pisemne świadectwo własnego hierarchy (*celebret*), bądź znany on jest rektorowi z innych źródeł. Ten sam kanon w paragrafie drugim zaleca jednak, by hierarcha miejsca wydał w tej sprawie dokładniejsze przepisy, do których winni stosować się wszyscy kapłani, nawet cieszący się przywilejem *exemptionis* (*etiam quomodocumque exempti*). Praktyka starożytna była w tym względzie o wiele surowsza. Wśród chrześcijan wschodnich panuje bowiem jeszcze do dziś przekonanie, bazujące właśnie na dawnym zwyczaju, że liturgia może być celebrowana w ciągu dnia tylko jeden raz i przez jednego tylko kapłana. I chociaż przy jakimś kościele było więcej kapłanów, pozostali Boskiej liturgii nie odprawiali; odstępowano od tej zasady jedynie w szczególnie uroczystych przypadkach.

Kan. 38 przypomina kapłanom, by, jeżeli to możliwe, celebrowali Boską liturgię przy udziale wiernych (*cum christifidelium participatione*).

Boską liturgię wolno odprawiać we wszystkie dni roku kościelnego, o ile obrządek celebrowającego kapłana w pewne dni jej nie wyklucza (kan. 39). Na przykład w obrządku bizantyjskim w Wielki Poniedziałek, Wtorek i Czwartek kategorycznie nie zezwala się na odprawianie liturgii; w Wielką Środę i Wielki Piątek odprawia się liturgię z darów uprzednio konsekrowanych, zwaną *missae praesanctificationum*. Jest to więc uroczysty obrzęd komunii św. u Greków. Nie trzeba zbytnio przypominać, iż niecelebrowanie w tych dniach liturgii nie zwalnia — pod żadnym pozorem — kapłanów lub diakonów od uczestnictwa w pozostałych obrzędach liturgicznych Wielkiego Postu. Winni oni bez specjalnych motywów dodatkowych czuć się zobligowani do osobistego udziału w tych nabożeństwach.

⁸ Między innymi kan. 4 § 1 rozstrzyga, że „*catholici iusta de causa adesse possunt cultui liturgico christianorum plenam cum Ecclesia catholica communionem non habentium vel etiam in ipso partem habere, servatis his quae ab Hierarcha loci aut a Synodo vel Coetu competenti Episcoporum, habita ratione gradus communionis cum Ecclesia catholica, statuta sunt*”.

Do celebrowania liturgii konieczny jest ołtarz, nawet innego obrządku, jeżeli brak własnego; w tym wypadku kapłan zobowiązany jest posłużyć się księgami liturgicznymi własnego obrządku (kan. 40 § 1); gdy zachodzi słuszna przyczyna zezwala się na odprawianie liturgii w świątyniach prawosławnych (§ 2); na celebrowanie zaś liturgii w świątyniach innych Kościołów lub społeczności kościelnych *cum Ecclesia catholica plenam communionem non habentium*, wymagane jest pozwolenie hierarchy miejsca (§ 3).

Na temat podwójnej materii eucharystii wypowiada się kan. 41. Hostia ma być wypiekana z pszennej mąki, a nadto świeża; kanon nic nie mówi, czy chleb ma być pszaśny lub kwaszony. Wynika z tego, że sprawa ta należy do tradycji poszczególnych obrządków, zaś jej uregulowanie wchodzi w zakres prawa partykularnego. Wino musi być naturalne z winnych jagód (*vinum debet esse naturale de genimine vitis*); podczas celebry należy do niego dolać troszeczkę wody (*cui modica aqua miscenda est*).

Gdy chodzi o inne przepisy zawarte w księgach liturgicznych co do sposobu odprawiania liturgii, ceremonii, rodzaju szat liturgicznych, postu eucharystycznego, miejsca i czasu odprawiania liturgii itp. mamy do czynienia na Wschodzie z wieloma tradycjami, które jednakże kan. 42 schematu w zupełności respektuje, przekazując to wszystko prawu partykularnemu poszczególnych Kościołów. Paragraf drugi tegoż kanonu stwierdza nadto, że *iusta de causa, remota tamen fidelium admiratione, aliorum rituum vestibus et panis forma uti licet*.

Postanowienie Soboru Watykańskiego II⁹ o obowiązku uczestniczenia w niedziele i święta w Boskiej liturgii lub w odprawianiu liturgicznej chwalby Bożej, zgodnie z przepisami czy zwyczajem własnego obrządku, referuje dokładnie kan. 43 schematu. Aby tym łatwiej wierni mogli dopełnić tego obowiązku — czytamy w kanonie — ustala się, że czas stosowny do wypełnienia owego przykazania upływa od nieszporów wigilii aż do końca niedzieli lub święta. Usilnie zaleca się wiernym, aby w tych dniach, owszem częściej, lub nawet codziennie przystępowali do komunii św. Kanon w ten sposób sformułowany potwierdza starożytną tradycję Kościołów wschodnich; i tak np. dla obszaru bizantyjskiego kan. 80 Synodu Trullańskiego (691) zarządził dla duchownych — karę degradacji, zaś dla świeckich — karę ekskomuniki mniejszej, jeżeli przez 3 kolejne niedziele nie brali udziału w liturgii¹⁰.

Sprawę przystępowania do stołu Pańskiego reguluje kan. 44 zalecając w tym względzie poszanowanie chwalebного zwyczaju bądź prawa partykularnego każdego Kościoła. Jako najbardziej stosowny czas na wy-

⁹ Dekret „*Orientalium Ecclesiarum*”, n. 15.

¹⁰ „*Nuntia*” 4: 1977 s. 33.

pełnienie tego obowiązku, poza niebezpieczeństwem śmierci, wskazuje się okres wielkanocny oraz inne okresy świąteczne, w czasie których chrześcijanie wschodni, opierając się na bardzo starożytnej tradycji, zwykli przyjmować eucharystię. Takimi okresami świątecznymi, przynajmniej dla większości Kościołów wschodnich — są: Boże Narodzenie, Wniebowzięcie NMP i uroczystość apostołów Piotra i Pawła.

Gdy chodzi o udzielenie eucharystii wiernym (kan. 45), niezmienną pozostaje zasada, iż szafarstwo należy do kapłana lub, w razie słusznej przyczyny, diakona (§ 1). Zespół powołuje się tutaj na słowa św. Bazylego, który w swoim 94 kan. wyklucza możliwość przyjmowania komunii św. przez świeckich przy ołtarzu bez udziału kapłana. Natomiast komunია św. przekazana przez kapłana osobie trzeciej, w szczególnym wypadku, może być zaniesiona innej osobie, ponieważ ta ostatnia, która komunię otrzymuje, przyjmuje ją w rzeczywistości zawsze z rąk celebrującego kapłana. Św. Bazyli powołuje się tutaj na zwyczaj Egiptu, i dodaje, że taka praktyka może być usprawiedliwiona, szczególnie w okresie nader niebezpiecznym dla chrześcijaństwa, np. w czasie prześladowania¹¹. Niektórzy z konsultorów, chcący ze wszechmiar ułatwić wiernym szerszy dostęp do komunii św., nie uważali za pożyteczne podtrzymywanie dziś tej zasady. Mimo to dyskusja rozwinięta na ten temat, dotyczyła w gruncie rzeczy nie tyle powrotu do dawnej praktyki z czasów św. Bazylego, co raczej nie oddalania się od pierwotnej jej formy. Ostatecznie zgodzono się na modyfikacje tego przepisu, zezwalając również świeckim na udzielanie komunii św., lecz jedynie w sytuacji rzeczywiście tego wymagającej, spowodowanej nadzwyczajną okolicznością (*pro casibus extremae necessitatis*)¹². Jednakże jak się wydaje nie jest to decyzja niepodważalna, przeciwnie, wymagająca ponownego jej przedyskutowania.

W tradycji wschodniej znany jest i praktykowany zwyczaj udzielania komunii św. dzieciom i niemowlętom, nie mającym jeszcze używania rozumu, tuż po chrzcie, który — jak wiemy — łączy się zawsze z bierzmowaniem. Zwyczaj ten sankcjonuje kan. 46 schematu zalecający jednocześnie zachowanie należnych tu ostrożności (*opportunitis adhibitis cautelis*). Przepis ten nie stanowi niczego nowego; zawiera go bowiem już schemat z 1958 r.¹³, oparty zresztą na licznych dokumentach wydanych

¹¹ Tamże, s. 32.

¹² Paragraf 2 tegoż kannonu przewiduje: „Integrum est superiori auctoritati cuiusque Ecclesiae sui iuris, pro casibus extremae necessitatis, opportunitis normis, etiam ceteris christifidelibus facultatem concedere Divinam Eucharistiam distribuendi”.

¹³ Chodzi tu o kan. 109 § 1, w którym czytamy: „Sacra communio, ubi ius viget, ministrari potest pueris usu rationis nondum potitis, opportunitis adhibitis cautelis, praeertim una cum sacramentorum baptismi et chrismatis administratione ad

lub uznanych przez Stolicę Apostolską. Podobnie niczego nowego nie zaprowadza kan. 47; przypomina tylko, że do komunii św. wolno jedynie raz na dzień przystąpić (*Nemini licet divinam Eucharistiam recipere, qui eam eadem die iam receperit*).

Kan. 48 § 1 stanowi, że jedynie ważny powód *nisi gravis causa aliud suadet*) może usprawiedliwić udzielenie komunii św. poza liturgią, np. gdy zachodzi potrzeba jej udzielenia choremu jako Wiatyku. Zagadnienie to omawia szerzej 24 kan. Tymoteusza z Aleksandrii, w którym zezwala się na udzielenie komunii św. poza mszą św. pustelnikom. Decyzję paragrafu pierwszego uznano za prawo powszechnie obowiązujące we wszystkich Kościołach wschodnich, podczas gdy paragraf drugi tego samego kanonu i wszystkie zawarte w nim zalecenia dotyczące należytego przygotowania się do komunii św. poprzez post eucharystyczny, modlitwy i inne czynności właściwe dla danego obrządku, przekazano do uregulowania prawu partykularnemu.

Na temat kultu i przechowywania eucharystii wypowiada się kan. 49, na mocy którego przepisy ksiąg liturgicznych zachowują nadal wiążącą moc prawną w tej tak bardzo istotnej materii. Konsultorzy pragną tym stwierdzeniem przekreślić błędne mniemanie jakoby kult eucharystyczny był zgoła obcy chrześcijańskiemu Wschodowi. Tymczasem w oparciu o starożytne teksty liturgiczne możemy wykazać wręcz coś przeciwnego. Na udokumentowanie tego przytoczymy fragment z liturgii św. Bazylego: *Niech zamilkną wszyscy śmiertelni i oczekują z bojaźnią oraz szacunkiem; niech żadna sprawa przyziemna nie rozprasza ich myśli; ponieważ Król królów i Pan panów nadchodzi, ażeby samego siebie złożyć w ofierze i stać się pokarmem dla wiernych. Poprzedzają Go chóry anielskie z całym majestatem i mocą władzy..., z zakrytymi obliczami śpiewając: Alleluja*. Natomiast podczas bizantyjskiej liturgii *missae praesantificatorum*, odprawianej w Wielkim Poście, całe zgromadzenie w momencie przenoszenia konsekrowanych darów przez kościół celem złożenia ich na ołtarzu, upada na posadzkę oddając im najgłębszy pokłon. Obyczaj ten praktykowany jest w Kościołach wschodnich nawet podczas liturgii niedzielnej, kiedy przenosi się na ołtarz dary jeszcze nie poświęcone. Już z tych dwóch przykładów widać, że niesłusznym jest twierdzenie, iż Wschód nie zna kultu eucharystycznego. Jest natomiast prawdą, że Wschód nigdy nie oddziela eucharystii od pojęcia ofiary, i że tradycja wschodnia otacza eucharystię największą tajemnicą. Jest też jeszcze inna racja teologiczna w wyniku której pierwotny kult eucharystyczny pozostał bardzo ściśle powiązany z pojęciem ofiary, chodzi tu mianowicie

normam legum liturgicarum, et in periculo mortis, etiamsi tanti sacramenti receptio ad salutem necessaria non est" („Nuntia” 4: 1977 s. 66).

o wielki rozwój doktryny dotyczącej Ducha Świętego. Całe dzieło Dru-giej i Trzeciej Osoby Boskiej, a więc i ofiary eucharystycznej, nie jest widziane jako cel końcowy, lecz jako środek, droga prowadząca do Ojca, będącego jedynym źródłem boskości dwóch pozostałych Osób, oraz cel do którego ma zmierzać całe życie duchowe człowieka. Dlatego też Wielki Czwartek i Wielki Piątek mają za wspólny cel końcowy wielkanocne zmartwychwstanie nie tylko Chrystusa, ale wszystkich nas z Chrystusem. Celem końcowym zaś Wielkanocy jest Pięćdziesiątnica. W ten sposób prowadzeni przez Ducha Świętego dochodzimy do Boga Ojca w Trójcy Świętej. Taka jest teologia aleksandryczyków, antiocheńczyków, syryjczyków i greków. Rzeczą charakterystyczną w liturgiach wschodnich jest właśnie śpiewanie po komunii św. hymnów do Ducha Świętego. W tej samej liturgii bizantyjskiej jako dziękczynienie śpiewa się: *Widzieliśmy prawdziwe światło, otrzymaliśmy Ducha Świętego, odnaleźliśmy prawdziwą wiarę towarzysząc niepodzielnej Trójcy, ponieważ właśnie Ona uratowała nas*¹⁴. O wiele bardziej, aniżeli liturgia bizantyjska, uwydatnia tę samą myśl liturgia syryjska, gdzie, czytamy: *Przyjdźcie napoić się, jedzcie ogień, który sprawi, że staniacie się aniołami, kosztujcie własnymi ustami smak Ducha Świętego, ażeby wasze imiona zostały zapisane pomiędzy potęgami duchowymi*¹⁵. Tymi słowami św. Izaak z Antiochii w V wieku zapraszał wiernych do przyjmowania komunii św. Ten argument jest dość powszechny u św. Efrema o czym świadczy wiele zachowanych tekstów: *Bierzcie i jedzcie z niego wszyscy, jedzcie go wraz z Duchem Świętym... To jest chleb niebiański, który zstąpił na ziemię z wysoka. Jego właśnie spożywał Izrael na pustyni, nie rozumiejąc co oznacza. Manna, która spadała z nieba i którą zbierano to nic innego jak chleb Ducha Świętego, który spożyliście*. Ten sam Efrema naucza dalej: *Ogień i Duch występują w sakramencie chrztu, tak samo jak w chlebie i kielichu jest obecny ogień i Duch*¹⁶. Tak więc cała niemal patrystyka wschodnia pojmowała zawarty w niej temat płonącego ognia jako prefigurację eucharystii. Nie należy też przypominać jak duże znaczenie przybierał i przybiera po dziś dzień w życiu duchownym ludzi Wschodu symbol, nie zawsze zrozumiały dla łacińskiego Zachodu.

Zagadnieniu stypendiów mszalnych (*intentiones missarum*) schemat poświęca trzy ostatnie kanony (kan. 50—52). W kan. 50 mówi się o zwyczajnym dawaniu kapłanom pewnych ofiar przez wiernych, kiedy ci proszą o odprawienie mszy św. na intencję przez nich oznaczoną (§ 1). Natomiast o godziwości przyjmowania ofiar z okazji odprawiania *liturgiae*

¹⁴ Cyt. za: „Nuntia” 4: 1977 s. 35.

¹⁵ Tamże, s. 36.

¹⁶ Tamże.

praesanctificatorum mówi paragraf drugi tegoż samego kanonu, jeżeli tylko prawowite zwyczaje taką praktykę dopuszczają. Paragraf ten stanowi zresztą dosłowną kopię kan. 83 § 2 ze schematu z 1958 r.¹⁷ Nie wydało się jednak odpowiednie wprowadzać w tej materii przepisów bardziej szczegółowych, czemu dają wyraz choćby *testi inziali per la revisione* z 1958 r.¹⁸ Ograniczono się jedynie do zachęty kapłanów wschodnich, by w miarę możliwości poprzestali na dobrowolnych ofiarach, jakie wierni składają im z tytułu odprawiania liturgii eucharystycznej, a także by chętnie celebrowali w intencjach swoich wiernych dobrowolnie i całkiem gratis (*sine ulla oblatione Divinam Liturgiam ad intentionem christifidelium, praecipius egentium, celebrent*)¹⁹. Normę dotyczącą stypendiów mszalnych — zdaniem większości konsultorów — należy uważać raczej jako *praeter* niż *contra* starożytnym zwyczajom wschodnim. Całe to zagadnienie zamyka przepis kan. 52, z którego jasno wynika, że przepisy dotyczące stypendiów mszalnych wydane dla innych obrządków (np. zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego), zwłaszcza wtedy, gdy wschodni kapłani przyjmują ofiary od wiernych obrządku łacińskiego, zachowują moc wiążącą względem tychże kapłanów, chyba, że z woli ofiarodawcy wynika coś innego²⁰. Wydaje się, iż najnowsze uprawnienia przyznane w tej materii biskupom (np. obrządku łacińskiego)²¹, gdy okoliczności tego wymagają, mogą być rozciągnięte także na kapłanów wschodnich²².

*

* * *

Na zakończenie tej krótkiej prezentacji nowych przepisów dotyczących Eucharystii chcemy jeszcze raz podkreślić, iż naczelną ideą wszystkich konsultorów było zdecydowanie opowiedzenie się za wschodnią linią kodeksu. Formułując nowe kanony, nie ograniczono się do pojęć teologicznych wypracowanych w jednej tylko szkole filozoficznej, nawet wtedy, jeżeli owa terminologia została swego czasu przyjęta przez niektóre Koś-

¹⁷ „Licet, si ita ferat probata consuetudo, oblationem recipere pro Liturgia Praesanctificatorum et pro commemorationibus in Divina Liturgia” („Nuntia” 4: 1977, s. 63).

¹⁸ Tamże, s. 62—64.

¹⁹ Por. kan. 51 schematu (tamże, s. 27).

²⁰ „Sacerdotes, si oblationes ad Divinam Liturgiam celebrandam ab christifidelibus alterius ritus accipiunt, gravi obligatione tenentur de his oblationibus servandi normas Ecclesiae ad quam pertinent illi qui oblationes faciunt, nisi aliud constet ex parte offerentis” (tamże).

²¹ W. Góralski. Nowe przepisy w dziedzinie stypendiów mszalnych. „Prawo Kanoniczne” 18: 1975 nr 3—4, ss. 123—129.

²² „Nuntia” 4: 1977, s. 8.

cioty wschodnie. Szczególnie mocno położono także nacisk na sprawdzenie wschodniej dyscypliny sakramentalnej do jej dawnych źródeł, z drugiej zaś strony na zachowanie zasady nieodzownej ewolucji prawa, zwłaszcza gdy się zważy, że liczne rzesze wiernych Kościołów wschodnich znalazły się dzisiaj poza własnym kręgiem kulturowym i religijnym, dostrzegając świat i jego problemy zgoła inaczej niż ich bracia żyjący w rodzimych regionach wschodnich. Redaktorzy nowych kanonów zdają więc sprawę z tego, że nic tak nie szkodzi prawu wschodniemu jak dążenie do uczynienia go niezmiennym. W przeciwnym wypadku umiera ono śmiercią naturalną bądź też życie codzienne przebiega na jego marginesie; w obu też wypadkach powstaje szczelina między prawem a życiem. Konsultorzy wydają się więc działać odważnie i roztropnie celem sformułowania kanonicznego prawa wschodniego w ogóle, a sakramentalnego w szczególności, tak jednak, by zachowana została jego autentyczność a jednocześnie wierność wymogom współczesnego życia.